

Władysław Chojnowski

O działaniach uczynionych przez wstępnego (art. 1075 - 1080 k.N.) i jego skutkach na wypadek śmierci wstępnego - po wejściu w życie prawa spadkowego i kodeksu cywilnego

Palestra 9/12(96), 69-73

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**○ działach uczynionych przez wstępnego (art. 1075 – 1080 k.N.)
i jego skutkach na wypadek śmierci wstępnego – po wejściu
w życie prawa spadkowego i kodeksu cywilnego**

W nrze 7—8/65 „Palestry” S. Breyer udzielił odpowiedzi na pytanie Zespołu Adwokackiego w Miechowie (teren b. Kongresówki) dotyczące działań uczynionych przez wstępnego za jego życia w formie darowizny i skutków takiego aktu na wypadek śmierci wstępnego — po wejściu w życie prawa spadkowego i k.c.

Stan faktyczny tej sprawy przedstawiał się następująco:

Osoba A była właścicielem gospodarstwa rolnego w Miechowie o obszarze 10 hektarów. W 1937 roku osoba ta, mająca tylko dwóch synów B i C, dokonała darowizny na ich rzecz niepodzielnie w częściach równych tego gospodarstwa, zaznaczając przy tym, że czyni tę darowiznę z części nierozrządzałnej i rozrządzałnej swego majątku.

Spadkobiercy B i C podzielili się tym majątkiem nieformalnie w 1948 r. Są oni rolnikami i mają kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Żony ich innych gruntów rolnych nie mają.

W tym stanie rzeczy Zespół Adwokacki zapytuje, czy można potraktować współwłasność B i C jako wynikającą z dziedziczenia (wobec czego normy obszarowe nie obowiązują), a więc czy może tu mieć zastosowanie art. LVI i n. przep. wpraw. k.c.

S. Breyer na pytanie to udziela odpowiedzi negatywnej i przeprowadza następujące rozumowanie:

Art. 1076 k.N. stanowi, że działy za życia dokonane przez wstępnych między zstępnymi mogą być dokonywane albo przez akty między żyjącymi, albo przez testamenty — z zachowaniem formalności, warunków i prawideł przewidzianych dla darowizn między żyjącymi i dla testamentów. Ma to oznaczać, że dla działów za życia obowiązują przepisy o darowiznach, w związku z czym należy je traktować tak jak darowizny. W gruncie rzeczy mają to być istotnie darowizny, tym tylko różniące się od darowizn zwykłych, że mogły mieć za przedmiot również części nierozrządzałne.

Pod rządem prawa spadkowego można było dyskutować nad tym, jaką rolę odgrywają działy za życia w rozumieniu art. 1075 i n. kod. Nap. w postępowaniu spadkowym, jeżeli spadek był otwarty pod rządem tego kodeksu. Wtedy można było bronić poglądu, że również działy spadku (które są przecież sprawą spadkową) należy prowadzić według przepisów dotychczasowych stosownie do art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk., przestrzegając rygorystycznie także przepisów o działach za życia. Obecnie poglądy te są bez znaczenia, ponieważ nowy przepis art. LIII przep. wpraw. k.c. wyraźnie stanowi, że przepisy kodeksu cywilnego

stosuje się także do działów spadków otwartych przed dniem wejścia w życie tego kodeksu.

Przytoczenie tego przepisu jest nieściśle, ponieważ głosi on, że przepisy kodeksu cywilnego o dziale spadku stosuje się także do działów spadków otwartych przed dniem wejścia kodeksu w życie, chyba że umowa o dział została zawarta przed tym dniem albo że postępowanie przed sądem I instancji zostało przed tym dniem zakończone. Oznacza to, że gdy umowa o dział została zawarta przed dniem wejścia w życie kodeksu cywilnego (jeśli chodzi o gospodarstwa rolne — przed dniem 18 maja 1964 r.) albo gdy postępowanie przed sądem I instancji zostało już zakończone, to należy stosować przepisy dotychczasowe.

Dalej autor wywodzi, że również jeszcze pod rządem prawa spadkowego zarysowała się w orzecznictwie tendencja do traktowania owych działów za życia jako darowizn. Tak właśnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniach ogłoszonych w OSPiKA pod poz. 92/64 i pod poz. 113/59 z glosą aprobowaną J. Pietrzykowskiego.

Według tych orzeczeń dział za życia dokonany zgodnie z art. 1078 k.N. nie ma, zdaniem autora, zastosowania do spadków otwartych pod rządem prawa spadkowego, może być jednak uwzględniony jako darowizna.

Jeżeli spadek został otwarty po dniu wejścia w życie prawa spadkowego, to zdaniem autora do takiego działu dokonanego za życia wstępnego w drodze aktu darowizny powinny się stosować przepisy o zniesieniu współwłasności stosownie do art. 213 k.c., a nie przepisy art. LX przep. wprov. k.c., który stwierdza, że jeżeli kilku spadkobierców użytkuje osobiście wydzielone części gospodarstwa należącego do spadku, dział może być dokonany bez zachowania podstawowej normy obszarowej.

Jak wiadomo, przy zniesieniu współwłasności w myśl art. 213 należy stosować przepis art. 163 k.c., a zatem podział może być dokonany nawet bez zachowania tej normy, jeżeli tylko dzielący się posiadają ponadto nieruchomości o minimalnej normie obszarowej i zachodzi jeden z warunków przewidzianych w pkt 2 § 1 tego artykułu (może więc być podzielona nawet działka 1-hektarowa).

Powyższego rozstrzygnięcia autora nie uważam za słuszne, a to z następujących względów.

Zagadnieniu temu poświęciłem specjalny rozdział w swoim „Prawie spadkowym” (str. 257), artykuł pod tytułem „Przepisy przejściowe do prawa spadkowego dla obszaru b. mocy obowiązującej kodeksu Napoleona” ogłoszony w „Przeglądzie Notarialnym” nr 3—4/230/50 i artykuł w „Nowym Prawie” ogłoszony w nrze 8—9/117/53.

Działy czynione przez wstępnego stosownie do art. 1075 i 1080 k.N. mają specyficzny charakter i są instytucją prawną bardzo skomplikowaną.

Według Planiola („Podręcznik prawa cywilnego — O darowiznach i testamentach” — str. 321 — § 758) „działy czynione przez wstępnego jest to akt, mocą którego wstępny sam dzieli spadek po sobie między swych zstępnych, układając według swej woli udziały, jakie przeznacza każdemu. Może być on dokonany dwoma sposobami: bądź przez darowiznę między żyjącymi, bądź przez testament; mamy więc darowizny-działy i testamenty-działy. Jest to więc akt mieszany, w którym zasady dotyczące działów łączą się z zasadami dotyczącymi darowizn lub testamentu”.

Działy takie mają podwójny skutek: za życia wstępnego jego zstępni są jedynie obdarowanymi (§ 778). „Z chwilą śmierci darującego charakter i skutki działu

między żyjącymi ulegają zmianie: stają się one w tej chwili prawdziwymi działami spadku i dzieci, które dotąd były tylko obdarowanymi, stają się dziećmi" (§ 781). Mogą więc one spadek przyjąć lub odrzucić i odpowiadają za długi spadku *ultra vires* (§ 782).

Planiol omawia również skutki działów testamentowych i dochodzi do wniosku, że na skutek testamentu-działów otwiera się spadek *ab intestato*, a nie spadek testamentowy (§ 785).

Jak z powyższego widać, jest to instytucja bardzo szczególna, która wywołała dużo sporów w orzecznictwie i doktrynie, aż ostatecznie poglądy na ten temat ustabilizowały się w formie podanej przez Planiola.

W powyższej swojej książce dochodzę do wniosku, że jeżeli spadek otworzył się po 31 grudnia 1946 r., a działy sporządzone w formie darowizny nie są nieważne, to z chwilą śmierci darującego otwiera się spadek po nim. Obdarowani stają się dziedzicami, mogą więc spadek odrzucić lub przyjąć wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza. Ci, którzy spadek odrzucili, zachowują majątek darowany i obowiązani są wypłacić ewentualnie zachówek spadkobiercom koniecznym. Dawniej mogli oni ten majątek zatrzymać do wysokości części rozrządzałnej. Ci spadkobiercy, którzy spadek przyjmują wprost, odpowiadają za długi całym swoim majątkiem, a przysporzenia dokonane w drodze darowizny-działów będą wyrównane, jednakże w myśl art. 66 pr. spadk. spadkobierca obdarowany nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki i może odpowiadać tylko z tytułu zachowku. Ci, którzy spadek przyjęli z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiadają za długi spadkowe również majątkiem darowanym, chociaż wyszedł on niedwoalnie z majątku należącego do zmarłego, a to stosownie do art. 49 § 2 pr. spadk.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 marca 1958 r. (OSP i KA poz. 113/59) dochodzi do wniosku, że art. 1078 k.N. o nieważności działu spadku nie obejmującego wszystkich zstępnych nie stosuje się w sprawach o dział spadku otwartego po dniu 31 grudnia 1946 r., gdyż do działu takiego spadku stosuje się przepisy prawa spadkowego z 1946 r., a więc mimo aktu działu dokonanego przez wstępnego przed dniem 1 stycznia 1947 r., nawet obejmującego wszystkich wstępnych, należy wyjednać postanowienie sądu o dziale lub zawrzeć umowę o dział spadku. Taki akt działu ma jednak skutki prawne darowizny na rzecz spadkobierców, którzy ją przyjęli jako przyszłą schedę, jak to wyjaśnia uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1957 r. (C. Prez. 747, OSN 1948, poz. 2).

J. Pietrzykowski w głosie do tej uchwały słusznie zarzuca, że akt działu nie jest potrzebny, jeżeli zstępny nie pozostawił w spadku innego majątku poza majątkiem darowanym w akcie działów.

Zdaniem moim w niektórych wypadkach nowy akt działu lub postanowienie działowe będzie potrzebne, jeżeli ten akt działów nie jest zgodny z przepisami obecnie obowiązującymi, a więc z przepisami o konieczności zatwierdzenia po działu nieruchomości miejskich, albo — jak w omawianym przez nas wypadku — przeznacza spadkobiercom części ułamkowe. Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego jest bardzo lakoniczne i prawdopodobnie Sąd Najwyższy miał na myśli tylko wypadek, kiedy spadkodawca pozostawił inny jeszcze majątek.

Nowe prawo nie mogło zmienić i nie zmieniło ani treści, ani charakteru aktu działów dokonanych przez wstępnego jako umowy w istocie swej dotyczącej przyszłego spadku (jak to już wyżej zaznaczyłem, powołując się na opinię Planiola). Artykuł XVIII przep. wpraw. pr. spadk. oznacza tylko, że do takiej umowy, po której następnie z chwilą śmierci wstępnego otwiera się spadek, będą się

stosować przepisy nowego prawa spadkowego, a więc przepisy o dziedziczeniu i przede wszystkim art. 66 i 145 i n. pr. spadk., że zstępny nie będzie obowiązany do zwrotu nadwyżki w naturze i że będzie obowiązany wypłacić tylko zachówek spadkobiercom koniecznym. Odpowiednikiem powyższego przepisu jest obecnie art. LI przep. wpraw. k.c.

Umowa o spadek po osobie żyjącej była w myśl art. 57 k.z. nieważna z wyjątkiem wypadków przewidzianych w ustawie. Takimi wyjątkami są: umowa zrzeczenia się dziedziczenia i działy dokonane przez wstępnych w formie aktu darowizny.

Według art. 3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu. Ani z brzmienia, ani z celu nowych ustaw nie wynika, aby zmieniły one treść i charakter aktów dokonanych przed ich wejściem w życie. W szczególności nie wynika to z treści art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk. ani z treści art. LI przep. wpraw. k.c., który wyraźnie podkreśla, że do spraw spadkowych (a taką sprawą niewątpliwie jest akt darowizny-działów dokonanych przez wstępnego) stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, jeśli przepisy poniżej nie stanowią inaczej.

Według art. LIII przep. wpraw. k.c. przepisy o dziale spadku (umowa o dział, ugoda sądowa lub postanowienie działowe) stosuje się także do działu spadków otwartych przed dniem wejścia w życie kodeksu, chyba że umowa o dział spadku (a więc umowa zwykła lub ugoda sądowa) została zawarta przed tym dniem albo że postępowanie przed sądem I instancji zostało już przed tym dniem zakończone. Jeżeli więc umowa działowa została zawarta np. w 1937 r. lub do dnia wejścia w życie kodeksu, to należy tu stosować dawne przepisy; tak samo należy postąpić w wypadku, gdy postępowanie w I instancji zostało do tego dnia zakończone.

A więc skoro umowa darowizny-działów jest — według orzecznictwa i doktryny, mających za sobą przeszło stuletnią tradycję — w istocie swej umową działową z tym skutkiem, że z chwilą śmierci darującego staje się „prawdziwym działem spadku i dzieci, które dotąd były tylko obdarowanymi, stają się dziedzicami” (Płaniol, § 781), to do takiej sytuacji ma wprost zastosowanie powyższy przepis art. LIII bez potrzeby uciekania się do innej interpretacji.

Art. LXII przep. wpraw. k.c. powtarza za art. LIII, że jeżeli dział spadku nastąpił przed dniem wejścia w życie przepisów k.c. dotyczących gospodarstw rolnych, to pozostaje on w mocy (z zastrzeżeniami dotyczącymi spłat majątkowych).

A więc oba te przepisy w całej rozciągłości potwierdzają bronione przeze mnie stanowisko.

Jeśli chodzi o orzeczenie Sądu Najwyższego umieszczone w OSPIKA pod poz. 92/64, to nie jest ono sprzeczne z powyższymi moimi wywodami, ponieważ także i według mnie spadkobiercy, który został pominięty w działach za życia, należy się — jeżeli spadek otworzył się pod rządem prawa spadkowego lub k.c. — tylko zachówek, a dział przez wstępnego dokonany również według k.N. nie mógł być wzruszony, jeżeli obejmował cały majątek i nie można było skarżyć tego działu z powodu nieważności lub pokrzywdzenia, jakkolwiek po śmierci wstępnego działy za życia stawały się prawdziwymi działami spadku, a dzieci obdarowane dziedzicami

Jeżeli spadek otworzył się przed dniem wejścia w życie prawa spadkowego, to w myśl wyraźnego przepisu art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk. do takiego aktu-działów będą się stosować przepisy kodeksu Napoleona. Przepis ten pod tym względem nie budzi żadnych wątpliwości.

W tych warunkach, ponieważ na skutek aktu darowizny-działów z chwilą śmierci darującego stają się te działy prawdziwymi działami spadku, a dzieci obdarowane spadkobiercami, więc do takiej sytuacji będzie mieć zastosowanie art. LX § 2 przep. wprov. k.c. A zatem powyższe gospodarstwo może być podzielone pomiędzy spadkobierców bez zachowania podstawowej normy obszarowej, skoro spadkobiercy ci użytkują osobiście wydzielone części tego gospodarstwa.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

PYTANIE:

Czy jest nieważny testament sporządzony w trybie art. 951 k.c., jeżeli spisująca testament osoba urzędowa nie mogłaby być świadkiem testamentu w myśl art. 957 k.c.?

Zgłaszający to pytanie adw. W. Kamiński z Kalisza pisze, że z punktu widzenia celu przepisu art. 957 k.c. tym bardziej powinna być wyłączona — pod rygorem nieważności testamentu — spisująca ten testament osoba urzędowa, jeżeli jest ona w bliskim stopniu spokrewniona (spowinowacana) ze spadkobiercą (zapisobiercą), skoro rola jej, jako aktywnej, jest przecież ważniejsza od roli świadka.

Z drugiej jednak strony jeżeli ustawodawca chce, by naruszenie przepisów o wyłączeniu obwarować sankcją nieważności, to czyni to wyraźnie (por. art. 369 pkt 4 k.p.c. — w przeciwieństwie do prawa o notariacie, które takiej sankcji nie przewiduje, albo do k.p.a., według którego naruszenie przepisów o wyłączeniu daje tylko podstawę do wznowienia postępowania w myśl art. 127 § 1 pkt 3).

Osobiście adw. Kamiński opowiada się za odpowiedzią pozytywną na postawione na wstępie pytanie. Wydaje się, że nieważność można by tu wywodzić z ogólnego przepisu art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 21 § 1 pkt 1—3 k.p.a. (wyłączenia tu przewidziane odpowiadają z pewną nadwyżką artykułowi 957 § 1 k.c.).

W konkretnym wypadku spisujący testament przewodniczący prezydium był ojcem spadkobiercy testamentowego.

ODPOWIEDZ:

Niewątpliwie tego rodzaju testament byłby nieważny. Przemawia za tym *ratio legis* art. 957 k.c. Skoro bowiem art. 957 k.c. przewiduje w związku z art. 958 k.c. nieważność testamentu ze względu na bliskie pokrewieństwo lub powinowactwo świadków z dziedzicem testamentowym lub z zapisobiercą to tym bardziej byłby nieważny testament spisany przez osobę urzędową będącą w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w stopniu przewidzianym w art. 957 k.c. z dziedzicem testamentowym lub zapisobiercą.

Rola świadków przy testamencie jest bierna, a rola osoby urzędowej spisującej testament w protokole jest aktywna.

Jeżeli obecny przy sporządzaniu testamentu — jako świadek — bliski krewny lub powinowaty dziedzica bądź zapisobiercy już przez samą swoją obecność może krępować swobodę oświadczenia woli testatora, to o ileż bardziej sporządzanie protokołu oświadczenia woli testatora przez osobę urzędową, będącą w bliskim